


Jerzy Brzozowski   
Uniwersytet Jagielloński  
[jerzy.brzozowski@uj.edu.pl](mailto:jerzy.brzozowski@uj.edu.pl)

## **Nierząd i inne „grzechy ohydne” w tłumaczeniach Biblii: eufemizacje i retusze w Mt 5,32, Mt 9,19 i Kpł 20,10-21**

Sformułowania dotyczące słowa *porneia* tłumaczonego na polski najczęściej jako „nierząd” należą do najbardziej kontrowersyjnych w Piśmie Świętym, lecz także najbardziej brzemiennych w skutki: według Księgi Kapłańskiej niektóre z tych przypadków miałyby być karane śmiercią, choć wiemy, że faktycznie nie zawsze tak było, a historia Judy i Tamar, opisana w Rdz 38, sugeruje dodatkowo, że inne były zasady stosowane wobec nierządnic „swoich” (co do zasady bardzo surowe), inne wobec „obcych”<sup>1</sup>, które tolerowano. Użycie słowa „nierząd” w Mt 5,32 i 19,9

---

<sup>1</sup> Przypomnijmy, że Juda bierze swoją synową Tamar za nierządnicę sakralną i bez skrupułów korzysta z jej usług. Co ciekawe, nie kryje się ze swoim czynem, wysyła swojego przyjaciela z zapłatą, komentuje sytuację ze swoimi ludźmi – wniosek jest taki, że w zasadzie nic zdrożnego się nie stało [sic], skorzystanie z usług nierządnicy nie hańbiło ani tym bardziej nie narażało na surowe konsekwencje prawne. Za dodatkowe informacje i wyjaśnienia w szeregu podobnych kwestii wyrażam wdzięczność kolegom hebraistom, profesorom Marcinowi Majewskiemu i Markowi Pielu, którzy służyli mi kilkakrotnie cenną pomocą.

odnosi się zaś do kwestii kluczowej w religii chrześcijańskiej – Chrystus mówi tu o nierozzerwalności małżeństwa, formułując jednakże pewien wyjątek, o którego zakres już wśród drugiego, a być może i pierwszego pokolenia Jego uczniów toczyły się spory i w istocie trwają one do dzisiaj. Formom, jakie przybiera ten wciąż żywy spór we współczesnych przekładach Biblii – głównie polskich, francuskich i włoskich – jest poświęcony niniejszy artykuł.

Jako teoretyczny punkt wyjścia do poniższych rozważań przyjmuję poglądy klasyków myśli hermeneutycznej, Martina Heideggera, Hansa-Georga Gadamera i George’a Steinera, na historyczne zakorzenienie czy też wręcz uwikłanie ludzkiej mowy. Oto kluczowe sformułowanie z dzieła *Po wieży Babel* George’a Steinera:

Jednak zwyczajny język podlega, i to dosłownie w każdej chwili, zmianom. Mutacja przyjmuje wielorakie formy. Pojawiają się nowe słowa, podczas gdy stare wychodzą z użycia. Konwencje gramatyczne ulegają wymianie pod naciskiem idiomatycznego uzusu lub kulturowego nakazu. Granica między spektrum dopuszczalnych środków ekspresji a obszarem tabu nieustannie się zmienia [...]. Jedno jest jasne: każdy akt językowy osadzony jest w czasie. Nie istnieje beczasowa forma semantyczna. [...] Pełne odczytanie oznacza odtworzenie wszystkich możliwych okoliczności, wartości i intencji, które rzeczywiście towarzyszą mowie [...]. Niezbędna jest tu dogłębna, żywa świadomość historii danego języka [...]. Należy do perfekcji opanować czasowe i lokalne tło danego tekstu, liny cumownicze, które mocno przytwierdzają nawet najbardziej idiosynkratyczne wyrażenia poetyckie do otaczającej je mowy [Steiner 1975/2000: 50, 57, 59].

Jest więc czymś normalnym, że teksty sformułowane dwa tysiące lat temu i wcześniej są dla nas dzisiaj niejednokrotnie trudno zrozumiałe, gdyż to, co było językowo i kulturowo oczywiste dla ludzi tamtej epoki, przestało być – w większym lub mniejszym stopniu – zrozumiałe dla nas, a zrekonstruowanie „wszystkich możliwych okoliczności, wartości i intencji, które rzeczywiście towarzyszą mowie”, wymaga żmudnych badań i pracy interpretacyjnej – z konieczności zespołowej, gdyż żaden pojedynczy badacz (lub bardzo nieliczni) nie dysponuje dzisiaj wystarczającą wiedzą teologiczną, historyczną, archeologiczną, kulturoznawczą, językoznawczą i – co trzeba w końcu dodać – wiedzą w zakresie teorii przekładu, która w tradycyjnych kręgach biblistów sprowadza się najczęściej jedynie do znajomości dzieł Eugene’a Nidy z lat 60. i 70. XX w.

Kontrowersje w kwestiach trudnych fragmentów Biblii można łączyć na wiele sposobów, służą temu różnego rodzaju retusze i eufemizacje przekładu. Powstaje jednak pytanie o stosowność czy wręcz dopuszczalność tego typu zabiegów, zarówno z punktu widzenia teologicznego, jak i przekładoznawczego i szerzej, językoznawczego, które stanowi centralną oś niniejszego artykułu. Najprostszym sposobem radzenia sobie z niewygodnymi *passusami* Biblii jest „radykalny” retusz, czyli opuszczenie całego trudnego fragmentu. Wydaje się to usprawiedliwione w adaptacjach Pisma Świętego dla dzieci, gdzie tego typu opuszczenia stanowią powszechną praktykę. Co jednak powiedzieć o sytuacji, z jaką mamy do czynienia w *Biblii Jerozolimskiej dla wszystkich*, której wydawcy zapewniają w słowie wstępnym: „*Biblia Jerozolimska dla wszystkich* prosto i skutecznie prowadzi czytelnika przez trudne sploty wydarzeń historycznych i zawiłe czasem problemy interpretacyjne historii zbawienia” [Kiernikowski 2001]. Otóż w tym wydaniu po Mt 18,21-35 następuje bezpośrednio Mt 20,1-16 [BJW: 271] – trudny fragment Mt 19,9 zostaje więc pominięty, zadając kłam obietnicy redaktorów, iż czytelnik dostanie odpowiedź w kwestii „zawiłych problemów interpretacyjnych”.

Czy za równie naganne uznamy eufemizacje, a więc, jak mówi *Słownik języka polskiego* PWN pod redakcją Mieczysława Szymczaka, „zastępowanie wyrażen drażliwych, dosadnych bardziej oględnymi, łagodniejszymi”? Zdania są tu podzielone, dla jednych wszelkie odstępstwa od litery oryginału, których nie wymuszają różnice systemowe danej pary języków, są co do zasady nieuzasadnione, dotyczy to więc również eufemizacji: takie poglądy formułował wprost Antoine Berman [1985], a w ślad za nim część teoretyków francuskich<sup>2</sup>, jak np. Marie-France Delport, ale już współautor opublikowanej wraz z nią książki *L'horlogerie de Saint Jérôme* [1995] Jean-Claude Chevalier reprezentuje podejście bardziej elastyczne, wprowadzając do przekładoznawstwa pojęcie *ortonimii*. Przytoczmy dwa fragmenty pochodzące z dwóch różnych artykułów zamieszczonych we wzmiarkowanej książce [Chevalier i Delport 1995, za Brzozowski 2011]:

<sup>2</sup> W podobnym duchu utrzymane są tezy Lawrence’a Venutiego, zawarte w dziele *The Translator’s Invisibility* [1995, 2008]. W Polsce wielu badaczy kompetentnych w zakresie interpretacji biblijnej również krytycznie ocenia eufemizacje tekstu Pisma Świętego, por. np. Majewski [2013: 91], Gorzkowski [2020: 71-73], Wojciechowski [2016: 154, 158].

[tłumacz] decyduje się na wyrażenie bardziej typowe w codziennym użyciu języka docelowego niż zwrot pierwotnie wybrany przez autora w jego własnym języku. Ten typowy, naturalny, tradycyjny sposób wyrażania tego czy innego doświadczenia, odzwierciedlający dążenie „wprost do rzeczy” można nazwać ortonimią. [...]

Literalność można zdefiniować w oparciu o to pojęcie jako odrzucenie ortonimii, jeżeli tekst wyjściowy odrzuca ortonimię; lecz również jako literalne będzie traktowane tłumaczenie, które zachowuje ortonimię, gdy tak samo było w przypadku oryginału.

Spróbujmy zastosować to pojęcie w odniesieniu do przekładu biblijnego, rozważając dwa przykłady, w których dochodzi do złagodzenia wyjściowego obrazu, jednakże zastosowany zabieg ma w każdym przypadku odmienną naturę. Przykład pierwszy konfrontuje scenę z ostatniej wieczerzy opisaną w Ewangelii św. Jana (J 13,23) w wersjach Biblii Paulistów i piątego wydania Biblii Tysiąclecia (BT5):

Jednym z tych, którzy zajmowali miejsce najbliżej Jezusa, był uczeń, którego Jezus miłował.<sup>24</sup> Jemu to Szymon Piotr dał znak, aby dowiedział się, o kim mówił.<sup>25</sup> On więc oparł się na piersi Jezusa i zapytał: „Panie, kto to jest?” [BP]

Jeden z uczniów Jego – ten, którego Jezus miłował – spoczywał na Jego piersi.<sup>24</sup> Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: „Kto to jest? O kim mówi?”<sup>25</sup> Ten, oparłszy się na piersi Jezusa, rzekł do niego: „Panie, któż to jest?” [BT5]

Nietrudno zwrócić uwagę, że Biblia Paulistów retuszuje niewygodny dla dzisiejszej wrażliwości obraz św. Jana spoczywającego na piersi Pana Jezusa. Dodajmy: tekst grecki nie pozostawia pola dla tak daleko idącej zmiany, dokonanej w ślad za kilkoma współczesnymi tłumaczeniami protestanckimi<sup>3</sup>. A oto drugi przykład, sąsiadujący z interesującym nas w tym artykule fragmentem dotyczącym nierządu – Mt 19,12:

Bo są niezdadni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdadni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezżenni,

<sup>3</sup> Przykład ten analizuję szerzej w niepublikowanym dotąd artykule *O współczesnym języku polskim w Biblii Paulistów. „Przekleństwo” serii przekładowej*, stanowiącym część opracowywanej aktualnie książki *Dylematy współczesnych przekładów Biblii*, Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów, w druku.

k którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezzenni. [Biblia Tysiąclecia, wydanie trzecie – dalej BT3]

Są bowiem eunuchowie, którzy z łona matki takimi się urodzili, i są eunuchowie, których ludzie uczynili eunuchami, i są też eunuchowie, którzy sami siebie uczynili eunuchami ze względu na królestwo niebios [Nowy Testament. Przekład Odzyskiwania, Anaheim, 2017].

U Wujka występują w tym miejscu „trzebieńcy”<sup>4</sup>, w Biblii Brzeskiej i w Biblii Gdańskiej „rzezańcy”; ale te pojęcia wówczas były używane potocznie, po prostu w tym czasie takie barbarzyńskie praktyki były jeszcze w niektórych krajach Wschodu na porządku dziennym. W Biblii Paulistów i w Biblii Poznańskiej ten fragment brzmi niemal identycznie jak w BT, przy czym przekład taki nie zmienia sensu tekstu (inaczej niż w poprzednim przykładzie), lecz wyrażenie dosadne zastępuje oględniejszym, czyli dokonuje eufemizacji w ścisłym, słownikowym znaczeniu. Większość współczesnych polskich przekładów protestanckich zachowuje „eunuchów”<sup>5</sup>, podobnie jak cytowany powyżej Przekład Odzyskiwania – czy jednak zdziwi nas, że w Biblii Ekumenicznej (2017) mamy wersję identyczną jak w BT? Został tu zastosowany eufemizm, ponieważ – jak można sądzić – współpracujący przy tym wydaniu protestanci i prawosławni „ekumeniczni” uznali wersję „eunuchowie” za rażącą, nie stosowaną dziś ze względu na zachowujących celibat kapłanów katolickich, z kilku powodów: po pierwsze, odnoszącą do nieistniejących już (a kiedyś powszechnych) barbarzyńskich praktyk, po drugie, obarczoną współcześnie negatywnymi konotacjami o charakterze prześmiewczym. Dodajmy wreszcie, podsumowując ten wątek: eufemizacja w Mt 19,12 nie narusza literalności oryginału w takim rozumieniu, jak proponuje cytowany powyżej Chevalier, gdyż powszechnie używane w okresie starożytności (a więc wówczas ortonimiczne) słowo „eunuch” dziś ortonimiczne już nie jest.

Pora w tym momencie przejść do interesującego nas pojęcia „nierządu”. Na wstępie zauważyć trzeba, że samo w sobie może ono w dzisiejszym języku postrzegane być jako eufemizm: w codziennym języku współczesnym jego synonimem jest prostytutka. Użycie słowa „nierząd”

<sup>4</sup> Co zaskakujące, słowo to znajdujemy w Mt 19,12 również w XX-wiecznej Biblii Warszawskiej.

<sup>5</sup> Jest tak w Nowej Biblii Gdańskiej, Uspółcześnionej Biblii Gdańskiej (2013) i w Przekładzie Toruńskim (2017).

ogranicza się dziś do specjalistycznego języka prawa, zachowującego w swoich zasobach znaczną liczbę form przestarzałych<sup>6</sup>. Oto definicja zawarta w *Małej encyklopedii prawa* (1980):

NIERZĄD, w pol. prawie karnym termin używany na określenie zarobkowego uprawiania stosunków płciowych z przygodnie poznanymi partnerami, tej samej lub odmiennej płci (tym samym w znaczeniu prawnokarnym termin n. jest synonimem → **prostytyucji**). Od pojęcia n. należy odróżnić pojęcie → nierządnego czynu, w którym nie występuje element zarobkowości lub jakiegokolwiek innej korzyści o charakterze majątkowym.

Zobaczmy więc, jak to słowo zostało użyte w interesujących nas fragmentach Mt 5,32 i Mt 19,9 w najbardziej wpływowym polskim przekładzie Nowego Testamentu, czyli w Biblii Tysiąclecia, wydaniu III (BT3), dostępnym w internecie. Mt 5,32: „Ja wam powiadam: Każdy, kto oddała swoją żonę – poza wypadkiem nierządu – naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa”, oraz Mt 19,9: „Kto oddała swoją żonę – chyba<sup>7</sup> w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo”. Fragment Mt 5,32 jest opatrzony dłuższym przypisem, którego część pomijam:

[...] Wyjątek, o którym jest mowa tu i w Mt 19,9, należy prawdopodobnie tak rozumieć, że chodzi nie o ważne, legalnie zawarte małżeństwo. **Współżycie zaś dwóch osób poza małżeństwem jest zawsze nierządem.** Użyty tu termin gr. *gyné* oznacza i żonę, i kobietę w ogóle. Tylko Mt bierze pod uwagę dyskusje rabinackie.

Zaznaczone przeze mnie zdanie, do którego trzeba będzie nam jeszcze wrócić, zostało dodane w BT3, w pierwszym wydaniu (BT1) przypis był bowiem inny:

[...] Wyjątek, o którym jest mowa tu i w 19,9, należy prawdopodobnie tak rozumieć, że chodzi nie o prawowity związek małżeński, lecz o niezobowiązujące

<sup>6</sup> Obecność form archaicznych w języku specjalistycznym prawa jest jego dobrze opisaną przypadłością, wspólną dla bodaj wszystkich języków europejskich, por. np. pracę zbiorową pod redakcją Mariette Meunier et al. [2012], *La traduction juridique. Points de vue didactiques et linguistiques*, Publications du CEL, Lyon.

<sup>7</sup> Razi w tym miejscu nieortonomiczna, ułomna gramatycznie konstrukcja, zapewne skalkowana z oryginału; została ona poprawiona w BT5, jednakże, co godne ubolewania, zmianie nie uległ przypis, identyczny jak w BT3.

współzycie dwóch osób, zwłaszcza że termin grecki *gyné* oznacza i żonę, i kobietę w ogóle.

Jak fragment Mt 5,32 brzmi w innych polskich tłumaczeniach? W Biblii Paulistów czytamy podobnie jak w BT: „[...] Każdy, kto porzuca swoją żonę – poza przypadkiem nierządu – naraża ją na cudzołóstwo [...]”.

Również w tym przypadku tekstowi towarzyszy przypis i jest on jeszcze bardziej zaskakujący:

Ogłoszona przez Chrystusa nierozzerwalność małżeństwa jest także obroną kobiety, która odtąd nie może być odesłana tylko dlatego, że przestała podobać się mężowi. Wyjątek „nierządu” [...] dotyczy dosłownie prostytuowania się. Słowa te odnoszono również do małżeństwa między krewnymi [uwaga autora: jak to się ma do „dosłownie prostytuowania się”?]. Starożytni chrześcijanie widzieli tu wskazówkę co do separacji małżonków. Prawosławni i protestanci uważają, że *nierząd* znaczy to samo, co cudzołóstwo, dlatego usprawiedliwiają rozwoły.

Skąd wziął się zdumiewający *passus* o „dosłownie prostytuowaniu się”? Winna jest prawdopodobnie słynna i wpływowa Bible de Jérusalem, w której czytamy:

Eh bien!, Moi, je vous dis: Tout homme qui qui répudie sa femme, hormis le cas de ‘prostitution’, l’expose à l’adultère ; et quiconque épouse une répudiée, commet un adultère<sup>8</sup>.

Co proponują inne polskie tłumaczenia? U Wujka mamy „porubstwo”, w Biblii Warszawskiej „wszeteczeństwo”, tak jak w Biblii Gdańskiej<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Nie należy przeoczyć faktu, że słowo „prostitution” jest ujęte w tekście BJ w cudzysłów – jego funkcja w tym wypadku nie jest dla mnie jasna, w każdym razie oznacza on sygnał, że tego, co powiedziane, nie należy rozumieć dosłownie.

<sup>9</sup> Co znamienne, spośród analizowanych wyżej przekładów tylko w kontrowersyjnej Nowej Biblii Gdańskiej czytamy „oprócz przyczyny cudzołóstwa”, ale w Uwspółcześnionej Biblii Gdańskiej i w Przekładzie Toruńskim „z wyjątkiem powodu nierządu”. W wydaniu polskim wydawnictwa Gideons International (Towarzystwo Biblijne w Polsce) z 1994 roku znajdujemy „wszeteczeństwo”, podobnie jak w Biblii Warszawskiej. W przekładzie francuskim kolportowanym przez to samo wydawnictwo Gideons International (tzw. *Segond 21*) mamy jednak „sauf pour cause d’infidélité”: polscy protestanci okazują się więc w tym miejscu bliżsi przekładom katolickim.

W chwalonej zwykle Biblii Poznańskiej czytamy: „Z wyjątkiem przypadku rozpusty”, a nadto przypis: „Por. 19,9; wypadek rozpusty – chodzi najprawdopodobniej o małżeństwo od samego początku według Prawa nieważne”. Protestantcki Przekład Odzyskiwania podaje: „z wyjątkiem powodu rozpusty”, dołączając również lakoniczny przypis: „dosł. nierządu, prostytucji. To gorsze od zdrady małżeńskiej”, co czytelnik gotów byłby pewnie przyjąć ze zrozumieniem – bo zdrady małżeńskie są czymś stosunkowo częstym, natomiast wyobrażenie sobie kobiety pozostającej w związku małżeńskim i jednocześnie uprawiającej prostytucję przekracza możliwości przeciętnego czytelnika Biblii.

W tym miejscu wypada krytycznie odnieść się do przedstawionych powyżej wersji.

„Porubstwo”, „wszetczeństwo” – te słowa u dzisiejszego użytkownika języka budzą już tylko śmiech, wbrew intencjom komunikacyjnym nadawców. To nieubłagany efekt starzenia się języka, o którym mówił Steiner. Z kolei „rozpusta” (Biblia Poznańska) to słowo, które słownikowo odpowiada greckiemu *porneia*, ale jest tak ogólne, że może znaczyć wszystko i nic. A sprawa, której dotyczy w MT 5,32 i 9,19, jest zbyt poważna, aby można sobie było pozwolić na mglistość i dowolność interpretacyjną.

I wreszcie „nierząd”. Biblia Paulistów, podobnie jak Przekład Odzyskiwania, przyjmuje zupełnie nieprawdopodobną wersję, „to dosłownie prostytutka”, nie zważając na dość tajemniczy wprowadzie, lecz jednoznacznie sugerujący ostrożność cudzysłów w tekście Bible de Jérusalem. Biblia Tysiąclecia z kolei rozszerza pojęcie nierządu w sprzeczności z jego rzeczywistym znaczeniem, w BT1 „ogłędnie”, w przypisie do BT3 już otwartym tekstem. Ale... język tak nie działa. Nie da się zadekretować znaczenia jakiegoś słowa wbrew słownikom i niezgodnie z przyjętym powszechnie uzusem, warto posłuchać w tej sprawie klasyków, w tym wypadku Hansa-Georga Gadamera:

Nie mogę również powiedzieć: „wprowadzam pewne słowo”. Wprowadzie wciąż pojawiają się ludzie, którzy tak to formułują, ale ogromnie przeceniają swoje możliwości. [...] W najlepszym razie proponują wyrażenie lub za pomocą definicji *urabiają* fachowe określenie. Ale to, czy stanie się ono słowem, nie leży już w ich mocy. Słowo wprowadza się samo. Staje się słowem dopiero wówczas, gdy wejdzie w obieg komunikacyjny. Ale nie dochodzi do tego poprzez akt wprowadzenia słowa przez kogoś, kto je zaproponował,

lecz najwyraźniej właśnie dlatego, że słowo *samo się wprowadziło* [Gadamer 2003: 21-22].

Istnieje w języku polskim jeszcze jedno nowe tłumaczenie generalnie godne uwagi: to Biblia Pierwszego Kościoła w tłumaczeniu z greckiego ks. Remigiusza Popowskiego, u którego fragment Mt 9,19 brzmi następująco: „Oświadczam wam zatem: kto oddali swą żonę – nie w przypadku cudzołożnego związku – i poślubi inną, ten dopuszcza się cudzołóstwa”.

Również Popowski opatruje ten fragment przypisem:

Wyrażenie w wymiarze semantycznym i syntaktycznym niejasne. „Cudzołożny związek” – zamiast tego określenia możliwe są według oryginału także inne: „rozpusta, prostytucja, nierząd, cudzołóstwo”. Tu tłumacz opowiedział się za znaczeniem „cudzołożny związek”, poświęconym we wczesnym piśmiennictwie chrześcijańskim, gdyż ono bardziej niż tamte ogólne znaczenia wskazuje na wspólne życie w rozpustnym, tzn. nielegalnym związku mężczyzny i kobiety.

W powyższym przypisie znów mamy próbę prywatnego „zadekreowania” znaczenia słowa „rozpusta” – „związek rozpustny, czyli nielegalny”. Według *Słownika języka polskiego* rozpusta to 1. „niemoralność w zakresie spraw seksualnych, uprawianie miłostek; nierząd, wyuzdanie, rozwiązłość”, a więc nie ma tu szczególnych odniesień do legalności lub nielegalności; co więcej, można sobie wyobrazić „wyuzdanie” czy „rozwiązłość” w ramach legalnego związku małżeńskiego. Zwróćmy dodatkowo uwagę na postępujące starzenie się tego słowa, co powoduje w potocznym języku zmianę jego zakresu, jak zaznaczają autorzy cytowanego słownika; 2. zwykle żart, np. „takie obżarstwo to już rozpusta”.

Na tym etapie potrzebny jest wreszcie solidny, pogłębiony komentarz teologiczno-historyczny, który rozjaśni nam w jakimś stopniu rozterki tłumaczy. Znajdziemy go w przypisie do Mt 5,32 Bible de Jérusalem, gdzie czytamy m.in.:

*porneia* [...]: niektórzy chcą tu widzieć „*fornicatio* w ramach małżeństwa”, czyli cudzołóstwo, i stąd wywodzą w takim wypadku przyzwolenie na rozwody: jest tak w Kościołach prawosławnych i protestanckich. Ale w takim znaczeniu oczekivalibyśmy innego znaczenia, *moicheia* 10. Jednakże *porneia*

<sup>10</sup> Słowo to zostało zapożyczone z greckiego również do łaciny, znajdujemy je u św. Hieronima.

w tym kontekście miałyby raczej techniczny sens *zenût*, czyli „prostytucji” z pism rabinicznych, słowa używanego na określenie każdego związku uznanego za kazirodczy przez stopień pokrewieństwa zabroniony przez Prawo. Takie związki, zawarte legalnie między poganami lub tolerowane przez Żydów u prozelitów, musiały sprawiać kłopot w prawowiernych środowiskach chrześcijańskich, gdy tacy ludzie się nawracali: stąd nakaz rozwiązywania takich nieprawych związków, które w sumie były fałszywymi małżeństwami [tłum. z francuskiego – J.B.].

O jakim kontekście mówi powyższy przypis? Chodzi o przepisy żydowskiego Prawa, i to nie o Pwt 21,1, na które powołują się rozmówcy Pana Jezusa, ale o tekst, w którym występuje cały katalog przewinień seksualnych, karanych na ogół śmiercią. Zacytuję z BT3, tytułem przykładu, blisko połowę tego katalogu zawartego w Kpł 20,10-21:

<sup>10</sup> Ktokolwiek cudzołoży z żoną bliźniego, będzie ukarany śmiercią i cudzołożnik, i cudzołożnica. <sup>11</sup> Ktokolwiek obcuje cielesnie z żoną swojego ojca, odsłania nagość ojca: będą ukarani śmiercią oboje, sami tę śmierć na siebie ściągnęli. <sup>12</sup> Ktokolwiek obcuje cielesnie z synową, będzie razem z nią ukarany śmiercią: popełnili sromotę, sami tę śmierć na siebie ściągnęli. <sup>13</sup> Ktokolwiek obcuje cielesnie z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą, popełnia obrzydliwość. Obaj będą ukarani śmiercią, sami tę śmierć na siebie ściągnęli. <sup>14</sup> Jeżeli kto bierze za żonę kobietę i jej matkę, dopuszcza się rozpusty: on i ona będą spaleni w ogniu, aby nie było rozpusty wśród was [...].

Powyższy fragment wyjaśnia z pewnością jedno: niedorzecznością jest wersja Popowskiego (i wiele tłumaczeń protestanckich idących w tym samym kierunku), mówiąca o „cudzołożnym związku”: taki związek nie stanowiłby w tradycji żydowskiej powodu do rozwiązania małżeństwa, ale do ukarania obu cudzołożników śmiercią. Właściwe rozumienie słowa *porneia* mogłoby więc okazać się dla Żydów nie kwestią większej czy mniejszej wygody w doczesnym życiu, ale wręcz sprawą życia lub śmierci, czasem śmierci nad wyraz okrutnej, jak w następującym fragmencie tej samej księgi (Kpł 21,9):

Jeżeli córka kapłana bezcześci siebie nierządem, bezcześci przez to swojego ojca. Będzie spalona w ogniu.

Szokuje nas w tym ostatnim przykładzie zarówno kara, podobnie drastyczna jak w wypadku rzymskich westalek łamiących obowiązek

czystości, jak i jej powód: znów pojawia się w dwóch najbardziej czytanych polskich tłumaczeniach<sup>11</sup> „nierząd”, czyli prostytutka, kolejny raz wbrew logice: czy córki kapłanów miałyby mieć jakieś szczególne powody lub też inklinacje do uprawiania prostytutki, skoro trzeba było, licząc się z takimi przypadkami, ustanowić drakońską sankcję w przepisach prawa?

## Konkluzje

Należy powiedzieć jasno: zarówno w Mt 5,32 i 19,9, jak i w Kpł 21,9 w tłumaczeniu greckim Siedemdziesięciu słowo *porneia* (to samo w obu wypadkach) nie powinno być tłumaczone jako nierząd – jak w BT i Biblii Paulistów – czy też prostytutka (lub nawet „ prostytutka”) – jak w Bible de Jérusalem. Tłumacze w takich sytuacjach starają się tłumaczyć dosłownie, ale mając świadomość, że powstały w ten sposób przekład jest niezrozumiały, a w najlepszym razie niejasny, usiłują wyjść z pułapki dosłowności, dodając przypisy, raz lepsze (jak zwłaszcza w Bible de Jérusalem, lecz również w Biblii Poznańskiej), raz gorsze (jak w BT3 czy w Biblii Paulistów). Jednakże nawet najlepszy przypis nie zastąpi akceptowalnego, jasnego sformułowania w samym tekście przekładu<sup>12</sup>, czego najbardziej dobitnym przykładem jest Bible de Jérusalem, sprowadzająca swoim autorytetem na manowce nie tylko zwykłych czytelników, ale i teologów specjalistów.

Dotychczasowe rozważania wskazują więc, że:

1. Trzeba znaleźć wersję tekstu poprawną teologicznie i zrozumiałą bez konieczności czytania przypisów;
2. Wersja Mt 5,32 i 19,9 musi być spójna z tekstem starotestamentowym Kpł 18, 20, 21.

Otóż akceptowalne sformułowania w tekście Mt 5,32 i 19,9, zgodne jednocześnie z wydźwiękiem komentarza zawartego w przypisach do Bible de Jérusalem, oferują przekłady na inne, ważne w Kościele katolickim języki – włoski, hiszpański, portugalski, a także nowy przekład francuski wydany pod egidą Konferencji Episkopatów Frankofońskich. Wzorem może tu być decyzja komitetu biblijnego Włoskiej Konferencji

<sup>11</sup> Podobnie w Biblii Paulistów: „zhańbi się nierządem”.

<sup>12</sup> Równie nieakceptowalna jak „nierząd” okazuje się „rozpusta” z Biblii Poznańskiej, „wszetczeństwo” z Biblii Warszawskiej czy „związki cudzołożne” z Biblii Pierwszego Kościoła.

Episkopatu, tzw. Bibbia CEI, zarówno w wydaniu z 1974, jak i w poprawionym wydaniu z 2008 roku. Fragment Mt 5,31-32 CEI Edizione Minor z 1974 roku podaje w następującym brzmieniu:

<sup>31</sup> Fu pure detto: Chi ripudia la propria moglie, le dia l'atto di ripudio; <sup>32</sup> ma io vi dico: chiunque ripudia sua moglie, eccetto **il caso di concubinato**, la espone all'adulterio e chiunque sposa una ripudiata, commette adulterio.

Nuova CEI (2008) proponuje w tym miejscu wersję nieco bardziej eufemistyczną czy też „poprawną politycznie” w sensie językowym:

<sup>31</sup> Fu pure detto: “Chi ripudia la propria moglie, le dia l'atto del ripudio”.

<sup>32</sup> Ma io vi dico: chiunque ripudia la propria moglie, **eccetto il caso di unione illegittima** (11), la espone all'adulterio, e chiunque sposa una ripudiata, commette adulterio.

Redaktorzy tej edycji dodają również przypis – bardzo krótki i jednoznaczny, unikający wszelkich sformułowań typu „prawdopodobnie” czy „niektórzy chcą tu widzieć”:

*Per unione illegittima* si intende l'unione illecita, proibita dalla Legge.

Podobnie jest w La Bible de l'Association Épiscopale Liturgique pour les pays Francophones, czyli oficjalnej Biblii liturgicznej dla krajów frankofońskich z roku 2013:

Mt 5,32 Eh bien ! moi, je vous dis : Tout homme qui renvoie sa femme, **sauf en cas d'union illégitime**, la pousse à l'adultère ; et si quelqu'un épouse une femme renvoyée, il est adultère.

Nieoczekiwanym zgrzytem w obu tych przekładach jest jednak brak spójności fragmentów Mt 5,32 i 19,9 ze sformułowaniem z Kpł 21,9:

Se la figlia di un sacerdote **si disonora prostituendosi**, disonora suo padre; sarà arsa con il fuoco.

Lorsque la fille d'un prêtre se déshonore **en se prostituant**, c'est son père qu'elle déshonore : elle sera brûlée par le feu.

Jak to skomentować? Czy redaktorzy obu wydań okazali się mniej uważni, a może drastyczność przywoływanych w Kpł 21 obrazów – jakże daleka od dzisiejszej wrażliwości – powoduje, że tłumacze akceptują absurdalność sytuacji z „prostituującą się” córką kapłana, bo i cała reszta wydaje się dla dzisiejszego czytelnika monstrualna i w sumie – wszystko

jedno, co się napisze – nie do przyjęcia? Mamy więc chyba dzisiaj wszyscy kłopot ze Starym Testamentem, co da się po części zrozumieć, ale nie można tego stanu rzeczy akceptować: to nie są „mniej ważne” części Pisma Świętego, nie tylko z teologicznego, ale i praktycznego punktu widzenia<sup>13</sup>.

Podsumowując więc, chciałbym zaproponować w polskim przekładzie następujące wersje:

Mt 5,32: A ja wam powiadam: Każdy, kto oddała swoją żonę – **wyjawszy związek nieprawy** – naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa.

Kpł 21,9: Jeżeli córka kapłana beczęści siebie **związkiem nieprawym**, beczęści przez to swojego ojca. Będzie spalona w ogniu.

Wersja ta, co ciekawe, jest zaświadczona w Biblii Tysiąclecia, i to już od jej pierwszego wydania. Przypis do Mt 19,9 brzmi bowiem: „Prawdopodobnie mowa o związku nieprawym”. Gotowa i w sumie najbardziej fortunna wersja – patrząc z perspektywy dzisiejszego stanu badań, a nawet wykładni przyjętej w adhortacji *Amoris laetitia* – istniała więc już od dawna. Dlaczego po nią nie sięgnięto? Wydaje się – kolejny raz – że winna jest tu zmasowana i chaotyczna krytyka pierwszego wydania Biblii Tysiąclecia, powodująca, że do jej ulepszenia ruszyło nazbyt wielu chętnych, niekiedy „przecedzających komara, a połykających wielbłąda”.

## Bibliografia

### I. Przekłady Biblii

#### A. Katolickie

*Biblia Jerozolimska dla wszystkich* (2001), słowo wstępne ks. Zbigniew Kierniowski, Oficyna Wydawnicza Vocatio, Warszawa.

*Biblia Sacra Iuxta Vulgatam Clementinam. Nova editio* (1982), Biblioteca de Autores Cristianos, Madrid.

<sup>13</sup> Dla przykładu warto przypomnieć, jak duży wpływ miał w Kościele katolickim – i niemal dotąd ma – katalog wad cielesnych, jakich nie może posiadać kapłan. Do niedawna niewyobrażalne było wyświęcenie na prezbitera osoby niewidomej, albo na biskupa – osoby chorej czy posiadającej jakąś inną ułomność fizyczną. Innym przykładem mogą być drastyczne formy penalizacji homoseksualizmu w XIX-wiecznej brytyjskiej Marynarce Wojennej – z karą śmierci łącznie.

- La Bible de Jérusalem* (1973, 1998), Éditions du Cerf, Paris.
- La Bible. Traduction Officielle Liturgique* (2014), AELF-Éditions MAME, [online] <https://www.aelf.org/bible>.
- La Sacra Bibbia* (1971, 1974), Testo a cura della Conferenza Episcopale Italiana, Roma, [online] <http://www.bibbia.net/>.
- La Sacra Bibbia* (2008), Testo a cura della Conferenza Episcopale Italiana, Roma, [online] <http://www.bibbia.net/>.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim W.O. Jakuba Wujka S.J.* (1599, 1962), tekst poprawili i krótkim komentarzem opatrzyli ks. Stanisław Styś S.J. oraz ks. Władysław Lohn S.J. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków. (BJW)
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tyńieckich (1965, 1971, 1980, 1999), Wydawnictwo Pallottinum, Poznań–Warszawa, [online] <https://biblia.deon.pl/>.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami* (1975), Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem* (2008), Edycja Świętego Pawła, Częstochowa.

## B. Protestantkie

- Biblia święta, tho iest, Księgi Starego y Nowego Zakonu, właśnie z Żydowskiego Greckiego y Łacińskiego, nowo na Polski ięzyk, z pilnością y wiernie wyłożone* (1563), tzw. Biblia Brzeska, Brześć Litewski, [online] <http://biblia-online.pl/Biblia/Brzeska>.
- Biblia Święta to jest Księgi Starego y Nowego Przymierza z Żydowskiego y Greckiego Języka na Polski pilnie y wiernie przetłumaczone* (1632), tzw. Biblia Gdańska, [online] <http://biblia-online.pl/Biblia/Gdanska/>.
- Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy Przekład* (1975), tzw. Biblia Warszawska, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa, [online] <http://biblia-online.pl/>.
- Le Nouveau Testament de Notre Seigneur et Sauveur Jésus Christ avec les Psau-mes* (2007), The Gideons International et Société Biblique de Genève.
- Nowa Biblia Gdańska* (2012), Szaron, Ustroń.
- Nowy Testament. Przekład Odzyskiwania* (2017), Living Stream Ministry, Anaheim.
- Nowy Testament i Psalmi. Nowy Przekład* (1994), The Gideons International, Towarzystwo Biblijne w Polsce.

*Pismo Święte. Nowy Testament z księgami Psalmów i Przysłów* (Uwspółcześiona Biblia Gdańska) (2009, 2013), Fundacja Wrota Nadziei, Toruń.

## II. Bibliografia krytyczna

- Berman, A. (1985), „La traduction et la lettre ou l’auberge du lointain”, [w:] idem, *Les tours de Babel*, Trans-Europ Repress, Paris.
- Brzozowski, J. (2011), *Stanąć po stronie tłumacza*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Chevalier, J.-C., Delpont, M.-F. (1995), *L’horlogerie de Saint Jérôme*, L’Harmattan, Paris.
- Dąbrowska, A. (1993/2006), *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Lekssem, Łask.
- Dąbrowska, A. (1998, 2006/2019), *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*, PWN, Warszawa.
- Gadamer, H.-G. (2003), *Język i rozumienie*, wybór, przekład i posłowie Piotr Dehnel, Beata Sierocka, Aletheia, Warszawa.
- Gorzowski, A. (2020), „Marzenia biblisty”, *Znak*. 777.
- La traduction juridique. Points de vue didactiques et linguistiques* (2012), Mariette Meunier et al., dir. Publications du CEL, Lyon.
- Majewski, M. (2013), *Jak przekłady zmieniają Biblię*, Orygenes, Kraków.
- Piela, M. (2016), „Pierwsze wydanie Biblii Tysiąclecia w porównaniu z wydaniem późniejszymi”, [w:] *Biblia Tysiąclecia jako wyzwanie. Język – kultura – duchowość*, Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów.
- Steiner, G. (1975/2000), *Po wieży Babel. Problemy języka i przekładu* (tłum. Olga Klubińska, Wojciech Klubiński), Universitas, Kraków.
- Venuti, L. (1995, 2008), *The Translator’s Invisibility. A History of Translation*, Routledge, London–New York, <https://doi.org/10.4324/9780203360064>.
- Wojciechowski, M. (2016), „Słabe punkty polskiego tłumaczenia Ewangelii w Biblii Tysiąclecia”, *Biblica et Patristica Thoruniensia*. 9(4), <https://doi.org/10.12775/BPTh.2016.039>.

## III. Słowniki i encyklopedie

- Mała encyklopedia prawa* (1980), Zygmunt Rybicki, red. PWN, Warszawa.
- Słownik języka polskiego* (1983), Mieczysław Szymczak, red. PWN, Warszawa.

## STRESZCZENIE

Autor stawia tezę, że istniejące polskie przekłady słowa *porneia* jako jedynej akceptowalnej przyczyny rozwodu używają słów, które

w dzisiejszym języku polskim są niezrozumiałe przez swą wieloznaczność lub archaiczność, a przypisy objaśniające użycie tych słów są najczęściej niezgodne z ich znaczeniem w dzisiejszej polszczyźnie. Podobnie błędne tłumaczenie słowa *porneia* autor znajduje w bardzo wpływowej Bible de Jérusalem, choć inne przekłady francuskie i włoskie są jasne i teologicznie jednoznaczne. Nawet w tych przekładach jednak występują niespójności między użyciem słowa *porneia* w księgach Nowego i Starego Testamentu. W zakończeniu artykułu autor proponuje własną wersję przekładu.

**Słowa kluczowe:** przekład Biblii, nierząd, *porneia*, eufemizacja

#### SUMMARY

##### **Fornication and Other “Awful Sins” in the Bible Translations. Euphemisms and Alterations on Matt 5:32, 9:19 and Lev 20:10-21**

The paper shows confusion of theologians – both catholic and protestant – in all Polish and many other translations of fragments related to sexual relations, especially these contacts which were recognised uniquely as a cause of divorce. The considered translations tend to use archaic, euphemistic or imprecise vocabulary in the main text, adding often confusing and linguistically unacceptable footnotes. On the contrary, the analysed Italian and French translations are clear and intelligible. The Author shows, nevertheless, that the existing translations – not only in Polish, but also in Italian and French – of the Greek word *porneia* used in the Gospels are incoherent with those in the Old Testament, which is unacceptable. The Author also claims, on the basis of analysed texts, that even the best footnotes cannot replace a clear and intelligible translation in the main text.

**Keywords:** Bible translation, fornication, *porneia*, euphemisms